



krótko

Tydzień z Ewangelią

BIELSKO-BIAŁA. Od 10 do 18 września w Bielsku-Białej zaplanowano Tydzień z Ewangelią. W programie: projekcje filmu amerykańskiego „The Human Experience” (Ludzkie doświadczenie), uliczne ewangelizacje, wykłady, rekolekcje z o. Josephem Vadakkelem MCBS z Indii. Szczegóły – na stronie: www.ewangelizacja.bielsko.pl.

III Pielgrzymka Rodzin

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. Rodziny z diecezji bielsko-żywieckiej spotkają się na sobotę 18 września na pielgrzymce w sanktuarium Matki Bożej. W programie: 10.00 – Droga Krzyżowa (od stacji „U Piłata”), 12.00 – Msza św., a po niej – piknik rodzinny.

Procesja Polaków i Czechów

Pamięci cieszyńskiego świętego

Kto chce bronić krzyża, powinien go mieć w sercu i nieść przez życie, naśladując Chrystusa – powiedział biskup Tadeusz Rakoczy podczas uroczystości ku czci św. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie.



Biskupi Tadeusz Rakoczy i František Lobkowicz przewodniczyli transgranicznym uroczystościom ku czci św. Melchiora

W niedzielę 5 września odbyła się procesja z relikwiami męczennika koszyckiego. Po nabożeństwie pół tysiąca wiernych pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego przeszło z kościoła św. Marii Magdaleny w polskim Cieszynie do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. Naprzeciw nich wyszli wierni z Czech z biskupem ostrawsko-opawskim Františkem Lobkowiczem. Do spotkania i powitania doszło na olziańskim Moście

Przyjaźni. W kościele Serca Jezusowego pańnicy uczestniczyli w Mszy św., której przewodniczył bp Lobkowicz, natomiast kazanie, częściowo także po czesku, wygłosił bp Rakoczy. Ksiądz biskup przedstawił św. Melchiora jako przykład naśladowcy Chrystusa i miłośnika krzyża. W tym roku przypada 105. rocznica beatyfikacji i 15. rocznica kanonizacji św. Melchiora. Podczas cieszyńskich uroczystości wspomniano także, iż wła-

śnie minęło 20 lat od pierwszej wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Czechach.

Św. Melchior urodził się w Cieszynie, dzieciństwo spędził na zamku w Grodźcu. Powołanie kapłańskie wypełniał w Pradze, Brnie i Koszycach. W swoim rodzinnym mieście patronuje szkołom katolickim. Pielgrzymka transgraniczna ku jego czci jest także okazją do modlitwy w ich intencji oraz składania ofiar, służących ich działalności. **Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

Dziesięć hektarów zbcza zsuwa się w dół



5 WRZEŚNIA, KOLONIA PRUSÓW, GMINA MILÓWKA. Po ulewnych deszczach osuwająca się ziemia zniszczyła trzy budynki

Po ulewnych deszczach, w piątek 3 września na stoku góry w Kolonii Prusów – przysiółku w Milówce – na obszarze około 10 ha zaczęła się osuwać ziemia w tempie 15 mm na godzinę.

Z trzech zniszczonych budynków trzeba było ewakuować ich dziewięciu mieszkańców, którzy przenieśli się do swoich krewnych. Budynki nie mogą być dalej użytkowane, w każdej chwili grozi im zawalenie. Z soboty na niedzielę – z 4 na 5 września – ziemia na tym terenie zsunęła się do potoku, niszcząc mur oporowy i zasypując odcinek ul. Turystycznej. Mieszkańcy 12 domów mają utrudniony kontakt ze światem, dojechać do nich można tylko okrężną drogą terenową przez Suchą Górę. Według strażaków budynkom nie grozi zniszczenie.

Pamięć o obrońcach



Mieszkańcy Węgierskiej Górki pamiętają o dzielnych obrońcach fortu „Wędrowiec”

WĘGIERSKA GÓRKA. Z powodu intensywnego deszczu nie przy forcie „Wędrowiec”, a w kościele Przemienienia Pańskiego w Cięcinie 1 września odbyły się uroczystości związane z 71. rocznicą bohaterkiej obrony Węgierskiej Górki – zwanej „Westerplatte Południa”. We Mszy św. i Apelu Poległych za polskich żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza uczestniczyło kilkaset osób, wśród nich m.in. żyjący obrońcy fortów, bohaterowie kampanii wrześniowej i ich rodziny z różnych zakątków Polski.

Mszy św. przewodniczył ks. kan. Stanisław Bogacz. W kazaniu przypomniał słowa Jana Pawła II wygłoszone podczas spotkania z młodzieżą w 1987 roku, o tym, że „każdy ma swoje Westerplatte”. Uroczystości kontynuowano w hali sportowej w Węgierskiej Górce. Tu m.in. wręczono odznaczenia. Honorowym Jubileuszowym Znakom Korpusu Ochrony Pogranicza odznaczono m.in. 95-letniego Michała Zańko z Olkusza, jednego z ostatnich żyjących obrońców Węgierskiej Górki w 1939 r.

rk

Górskie bonusy dla krwiodawców



W schronisku na Markowych Szczawinach honorowi dawcy krwi otrzymują procentową zniżkę za nocleg

BESKIDY. Honorowi dawcy krwi mogą liczyć na specjalne zniżki za noclegi w dwunastu schroniskach górskich w Beskidzie Śląskim, Żywieckim i Małym. Krwiodawcy, którzy wybiorą się m.in. na Halę Miziową, Wielką Raczę, Rycerzową, Krawcowy Wierch, Skrzyczne, Klimczok, Leskowiec lub Halę Krupową czy Markowe Szczawiny pod Babią Górą, mogą liczyć na rabat od 10 do 20 procent.

Żeby skorzystać ze zniżki, wystarczy pokazać legitymację

dawcy. Dodatkowym warunkiem jest to, by ostatnie pobranie krwi miało miejsce nie dawniej niż przed rokiem. Oprócz bacówek i schronisk w rejonie Bielska-Białej i Żywca honorowi dawcy mogą otrzymać rabaty w Beskidzie Wyspowym, Średnim, Tatrach, Bieszczadach, Górach Stołowych, Pieninach i Sudetach. Do akcji przyłączyło się już 58 placówek. Pełną listę można znaleźć na stronie www.dawcom.wierch.pl.

im

Polsko-słowackie pomosty

KĘTY. Małgorzata Kasolik-Piecha z kęckiego Domu Kultury koordynuje polsko-słowacki projekt „Pomosty Beskidzkie sposobem na pobudzenie transgranicznej aktywności kulturalnej”. W jego ramach 50-osobowa grupa kęczan wyruszyła na wędrowkę Doliną Orawy i Wagu. Zwiedzili Słaniczką Wyspę Sztuki, udali się do zamku orawskiego – jednego z najcenniejszych zabytków na Słowacji, – a także do zamku Strączno, leżącego

w paśmie Małej Fatry. Odwiedzili partnerskie miasto Kęt – Czadce, gdzie zwiedzili centrum miasta i wspólnie ze Słowakami bawili się na jarmarku św. Bartłomieja. Projekt został sfinansowany przez UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska–Republika Słowacka 2007–2013 oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Beskidy.

ur



– Mieszkamy niedaleko siebie, a tak mało o sobie wiemy – mówili kęczanie podczas wyprawy na Słowację

MALGORZATA KASOLIK-PIECHA

Nowe boiska

ŻYWIEC. Dobiegają końca prace budowlane przy nowym kompleksie boisk sportowych przy ulicy Tetmajera w dzielnicy Zabłocie, powstającym dzięki dofinansowaniu z pieniędzy Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego 2007–2013. Inwestycja kosztowała ponad 15 mln zł i obejmowała budowę boisk sportowych: do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Wkrótce zostaną one udostępnione wszystkim, którzy chcą aktywnie spędzać czas wol-



TOMASZ TERTEKA

Mieszkańcy Żywca będą mogli korzystać z nowych obiektów sportowych w Zabłociu

ny. Administratorem obiektu będzie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Żywcu.

ur

Jackowe granie

OŚWIĘCIM. Po raz trzeci salezjanie z Oświęcimia zaprosili gości i wiernych parafii na Jackowe Granie pod hasłem „Chopin na placu św. Jacka – w kręgu muzyki polskiej w dwusetną rocznicę urodzin F. Chopina”. Usłyszeli utwory Chopina, Moniuszki i Noskowskiego, a ich wykonawcami byli studenci Uniwersytetu Muzycznego im. F. Chopina w Warszawie: Piotr Fidelus – fortepian i Kamil Kaznowski – bas. – Przekonujemy się, że atmosfera i walory aku-

styczne placu św. Jacka zachęcają do częstszego organizowania podobnych występów – mówi ks. Adam Paszek SDB.

im

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Zagrożenie powodziowe minęło

Woda znów niszczyła

Po raz kolejny w tym roku, z powodu intensywnych opadów deszczu i alarmu powodziowego **dni grozy** przeżywali mieszkańcy Podbeskidzia.



Woda padała, a woda na posterunkach wodowskazowych zaczęła opadać. Alarmu przeciwpowodziowego nie odwołano w gminach Porąbka i Wilamowice na terenie powiatu bielskiego, ze względu na trwające zrzuty ze zbiorników kaskady Soły.

W ciągu dwóch dni wezbrane wody rzek zdążyły jednak zniszczyć konstrukcje mostów i mostków w powiecie żywieckim bądź zagrozić im, zalać drogi (m.in. drogę wojewódzką nr 932 w Markłowicach), podtopiły piwnice,

a mieszkańców kilku miejscowości po raz kolejny zmusiły, by byli gotowi do ewakuacji.

Podobnie jak w maju, w Żywcu podjęto decyzję o zamknięciu mostu na Sole, w Ujsołach i Rajczy wezbrane potoki zerwały mosty i odcięły kilka przysiółków. W Kaniówku Dankowskim trzeba było podwyższyć wały, żeby nie dopuścić do ich przelania, w Czechowicach umacniano brzeg rzeki Hownicy. Do zalań i podtopień doszło także w powiecie oświęcimskim. Ponownie ucierpiały te same domostwa co w czasie majowej powodzi, choć tym razem woda nie wdarła się do mieszkań, a na posesje i do piwnic. **im**

W wtorek, 31 sierpnia, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk po raz kolejny w tym roku ogłosił alarm przeciwpowodziowy dla powiatów: cieszyńskiego, bielskiego, żywieckiego, bieruńsko-łędzińskiego, pszczyńskiego oraz dla miasta Bielska-Białej. Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Biuro Prognoz Hydrologicznych w Krakowie ostrzegają, że rzeki mogą przekroczyć stany alarmowe, a tam, gdzie nie ma wałów, mogą wystąpić z koryt. Alarm został odwołany w czwartek 2 września, kiedy deszcze przestały wreszcie

Prawnicy pomagają powodzianom

Meble od notariuszy

Pieniądze zebrane przez prawników Izby Notarialnej w Katowicach zostaną przeznaczone na zakup mebli dla poszkodowanych w tegorocznych powodziach z diecezji bielsko-żywieckiej.

Caritas Diecezji Gliwickiej pośredniczyła w rozdzieleniu 60 tys. zł, jakie zebrali dla powodzian notariusze z inicjatywy prezesów Rady Izby Notarialnej w Katowicach.

– Ich życzeniem było, żeby te pieniądze trafiły do poszkodowanych przez powódź z województwa śląskiego. Ponieważ w jego

obrębie znajdują się trzy diecezje: bielsko-żywiecka, katowicka i gliwicka, a liczba poszkodowanych w poszczególnych diecezjach jest porównywalna, uznaliśmy na zebraniu dyrektorów Caritas, że podzielimy tę kwotę na trzy równe części, po 20 tysięcy złotych – mówi ks. Rudolf Badura, szef gliwickiej Caritas.

Diecezja bielsko-żywiecka postanowiła wykorzystać te pieniądze na zakup mebli, katowicka na wypłatę zapomóg, a gliwicka na zakup ziarna siewnego dla około dwudziestu rolników, z których szczęściu utrzymuje się tylko z tej pracy. ■

Zmarł ks. kan. Stanisław Wardyński

Rycerka Górna straciła proboszcza

W tym roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Zmarł ks. kan. Stanisław Wardyński, proboszcz w Rycerce Górnej. Miał 73 lata.



w Graboszycach koło Zatora. Połowę kapłańskiego życia poświęcił parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rycerce Górnej. Na początku lat 90. pod jego kierunkiem zbudowano kaplicę dojazdową na tak zwanej Kolonii. Podczas jego proboszczowania

nia w Rycerce powstał również, z inicjatywy miejscowego rodaka ks. Edwarda Ćmiela, 24-metrowy krzyż jubileuszowy na Będoszce. Ks. Wardyński zmarł nagle w czwartek 2 września.

jmp

Ksiądz kan. Stanisław Wardyński urodził się w 1937 roku w Skale, niedaleko Krakowa. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1960 roku z rąk arcybiskupa Karola Wojtyły w katedrze wawelskiej. Przez 20 lat pracował jako wikariusz parafii archidiecezji krakowskiej. Pięć lat administrował parafią

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa - demontaż i utylizacja na terenie Śląska i Opola

pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi 29 zł/m² - gwarancja 10 lat

wymiana rynien i rur spustowych, docieplenie elewacji, poddaszy i stropodachów

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl



Na polsko-słowackich warsztatach bębniarskich OD PRAWY: Zajęcia teatralne i plastyczne pomagały walczyć z ograniczeniami i barierami ciała i psychiki



POLSKO-SŁOWACKA „DRACHMA”.

Zaczęło się od zwyczajnej rozmowy

ks. Mirosława Szewieczka z Krystyną Szymik i jej córką Iwoną w czasie kolędy. **Razem wymyślili małą rewolucję – postanowili zebrać mocną ekipę i... złamać granice.**

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Krystyna Szymik – z racji pracy zawodowej i kontaktów prywatnych – zna Słowację i Słowaków bardzo dobrze. Już dawno pokonała granicę, nie tylko geograficzną, ale i językową czy kulturową. Jej niepełnosprawna córka Iwona miała jednak w życiu jeszcze wiele granic i barier do pokonania...

Kiedy podczas zeszlórocznych odwiedzin kolędowych był u nich ks. Mirosław Szewieczek, prezes bielskiej Fundacji „Drachma”, działającej ponad wszelkimi podziałami na rzecz młodych ludzi, szybko znaleźli możliwości wspólnego działania. Z prywatnej rozmowy narodził się poważny projekt trans-

granicznej współpracy i integracji młodzieży „Razem bez hranic – Spolu bez hranic”, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska–Republika Słowacka 2007–2013 oraz z budżetu państwa, za pośrednictwem Euro-regionu Beskidy.

Po co nam Słowacy?

– Przez chwilę myślałem: mamy kontakty z Włochami, Niemcami, Francuzami. Dzięki zagranicznym kontaktom otwieramy się na nowe możliwości. Byliśmy już wielokrotnie na tournée we Włoszech z naszym chórem gospel i młodzieżową orkiestrą symfoniczną. Latem ubiegłego roku wystawialiśmy nasz spektakl teatralny w Niemczech, odbyliśmy także podróż do ekumenicznego miasteczka Taizé we Francji. Mamy naszych niepełnosprawnych, którzy zawsze byli z nami i tak naprawdę zdopingowali nas do powołania „Drachmy”. Potrzebujemy jeszcze czegoś? – uśmiecha się ks. Mirek. – Widocznie tak! Dzięki pani Krystynie nawiązaliśmy kontakty ze stroną słowacką – z parafią Świętych Apostołów Szymo-

na i Judy Tadeusza w Namestovie, jej proboszczem ks. Błażem Dibdiakiem oraz tamtejszą szkołą dla niepełnosprawnych. A od stycznia tego roku rozpoczęliśmy realizację wspólnego projektu.

Wolontariusze wszystkich krajów...

– Postanowiliśmy stworzyć coś, co pozwoli nam pokonać nie tylko granice administracyjne, geograficzne, ale też granice naszej niewiedzy i uprzedzeń, wynikające często z braku znajomości kultury naszych przygranicznych sąsiadów – mówi Maria Jabłońska, zaangażowana w promocję projektu po stronie polskiej. – Wszystkie nasze zajęcia miały także promować idee wolontariatu.

Wymyślili, że integracja w ramach projektu przebiegnie dwutorowo – z jednej strony będzie to integracja osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi, a z drugiej – młodych Polaków z młodymi Słowakami. Co miesiąc grupa 50 osób (w tym 15 niepełnosprawnych) uczestniczyła

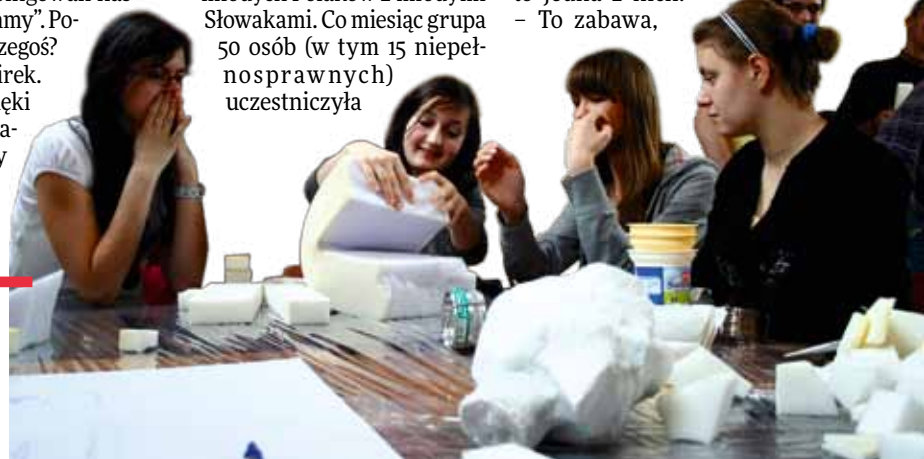
w Polsce lub na Słowacji w różnych formach działań artystycznych, edukacyjnych i rekreacyjnych. Mieli okazję poznać język, historię i kulturę swoich sąsiadów. Podczas każdych odwiedzin u siebie wspólnie uczestniczyli we Mszy św., poznawali swoje miejscowości.

Wolontariusze przeszli szkolenie, dzięki któremu mogli pomagać swoim niepełnosprawnym kolegom, umożliwiając im uczestnictwo we wszystkich punktach programu – w zajęciach plastycznych, teatralnych, warsztatach bębniarskich, gospel, kulinarnych, językowych, sportowych (w tym naukę gry w boccie, w której sprawni i niepełnosprawni mają równe szanse na zwycięstwo).

Szansa dla każdego

Niepełnosprawni w „Drachmie” mają swoje wyjątkowe miejsce. Projekt stworzył im nowe możliwości. Gra w boccie to jedna z nich. – To zabawa,

Trochę wysiłku i przedmioty nieużyteczne nabierały artystycznych i użytkowych wartości





Wszystko się zaczyna



Ks. MIROSŁAW SZEWIECZEK,
PREZES FUNDACJI
„DRACHMA”
– Teoretycznie
kończy się nasz

projekt współpracy polsko-słowackiej. Ale tak naprawdę wszystko się dopiero zaczyna. Nowe przyjaźnie, nowe kontakty nie urywają się przecież automatycznie. Wspólna nauka języka polskiego i słowackiego, wspólne doświadczenia twórcze, artystyczne z niepełnosprawnymi zbudowały znajomości i przyjaźnie, które, przy niewielkiej geograficznej odległości, pewnie będą trwać długo.



MARIA JABŁOŃSKA
– W tym projekcie
każdy mógł się
odnaleźć. Bardzo się
starałam pomagać

jako wolontariuszka przy niepełnosprawnych. Ale albo jeszcze do tego nie dojrzałam, albo się nie nadaje. To jednak nie przeszkodziło mi w tym, żeby uczestniczyć ze wszystkimi w zajęciach i zaangażować się w promocję projektu. Już myślimy o kolejnych. I ja pewnie jestem dowodem na to, że w „Drachmie” mogą się przydać umiejętności każdego z nas.



MICHAŁ GANCORZ
– Z osobami
niepełnosprawnymi
mam kontakt
już od dość
dawna. Udział

w polsko-słowackim projekcie utwierdził mnie w tym, że jeśli nie myślimy stereotypowo, iż jedynie niepełnosprawni są tą „stroną”, która potrzebuje pomocy, mamy szansę nie tylko na zawarcie nowych znajomości, ale i odnalezienie w nas samych nowych możliwości i talentów.

icznne kordony

która patrzącemu z zewnątrz może wydawać się nudna, ale jeśli zrobi krok naprzód, to odkryje, że mimo swej prostoty wciąga bezpowrotnie – śmieją się wolontariusze z „Drachmy”. Chodzi o kierowanie kul w odpowiednie miejsce na planszy. Niepełnosprawni uczestnicy mogą korzystać z różnych urządzeń i mają osobę, która pomaga im się nimi posłużyć. Dzięki temu szanse są równe! Zajęcia były sposobem na rozładowanie różnorodnych napięć emocjonalnych i walkę ze słabościami. Każdy niepełnosprawny miał przydzielonych wolontariuszy pomocników. – Przekonywaliśmy się, że osoba niepełnosprawna ma takie same potrzeby, te same uczucia, jak w pełni sprawni ludzie – podkreślają wolontariusze.

Znajdź rytm

Warsztaty bębniarskie – nauka gry na bębnach i rękami wykonania

nych grzechotkach – były frajdą dla wszystkich. Największym zainteresowaniem natomiast cieszyły się warsztaty gospel – śpiew jednocyfł wszystkich. Ich uczestnicy szybko uczyli się anglojęzycznych tekstów, w mig załapywali muzykę. Śpiewali o tym, czym chcą żyć, a co wyraża się w określeniu „wartości chrześcijańskie”. Odkrywali, że wcale nie talent, jakość czy wysokość głosu są najważniejsze, ale bycie razem i wspólny cel.

Nie zabrakło zajęć plastycznych, prowadzonych przez projektantkę wzornictwa przemysłowego Małgorzatę Pekalę. Ich uczestnicy poznawali nowe techniki artystycznego przekazu. Wykorzystując na przykład materiały odpadowe, tworzyli wspaniałe prace. Przedmioty, które wydawały się nieużyteczne, nabierały artystycznych i użytkowych wartości. Na potrzeby teatru ulicznego tworzyli

elementy scenografii, maski, kostiumy, kukły.

Nieodłącznym elementem twórczej działalności młodych z „Drachmy” są zajęcia teatralne. – Nasze warsztaty były podzielone na dwie części – opowiadają młodzi aktorzy. – Przygotowywaliśmy się do niezwyklego przedsięwzięcia, jakim było widowisko o życiu Marii Magdaleny „Widziałam Pana” (w dwóch wersjach językowych), oraz spektaklu „Mały Książę” – w konwencji teatru ulicznego.

– Dla mnie były to niezapomniane miesiące – mówi Iwona Szymik. – Najbardziej wartościowe były zajęcia teatralne i bębniarskie. Ale już samo przebywanie wśród nowych znajomych, z czasem także przyjaciół, łąduje mnie radością i chęcią działania każdego dnia.

Polsko-słowacki projekt zamkną warsztaty i koncert gospel (szczegóły w ramce). ■

I Warsztaty Gospel z „Drachmą” 17–19 września Bielsko-Biała

Zajęcia będą podsumowaniem programu „Razem bez granic – transgraniczny projekt współpracy i integracji młodzieży”. Gościem specjalnym, który poprowadzi warsztaty, będzie znakomity fachowiec gatunku Gerald T. Smith z Waszyngtonu. Jest autorem znanych utworów, takich jak: „Worthy of praise”, „Jesus loves me”, czy „The Lord of God”. Porywa entuzjazmem, doskonałymi umiejętnościami dydaktycznymi, poczuciem humoru i skromnością.

– Wierzmy, że będzie to czas odkryć duchowych i muzycznych – podkreśla Zuzanna Pradela, instruktorka. – Przede wszystkim jednak pragniemy, aby był to czas poznania Boga i Jego miłości. Warsztaty rozpoczną się w piątek 17 września po południu i potrwać do niedzieli wieczór. Wtedy to odbędzie się koncert finałowy, podczas którego uczestnicy warsztatów zaprezentują utwory, które poznali w trakcie zajęć. W programie także – w sobotę wieczorem – Msza św. z uwielbieniem Jezusa wspólnym śpiewem. W związku z dofinansowaniem warsztatów i koncertu z funduszy EFRR, koszt udziału wynosi 20 zł. Warsztaty odbędą się w auli Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku-Białej przy ul. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego 12, a koncert finałowy w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Aleksandrowicach. Wszelkie informacje: www.drachma.org.pl.

Śp. Władysława Sikora z Cieszyna

Czuwaj i przetrwaj!

W wieku 93 lat **zmarła zasłużona cieszyńska harcerka i pedagog Władysława Sikorowa**. Była jedną z harcerek konspiracyjnej drużyny „Mury”, założonej w 1941 r. w hitlerowskim obozie koncentracyjnym dla kobiet – w Ravensbrück.

Urodziła się w 1917 r. w Rzeszowie, ale już jako 13-latką związana była z Cieszynem, gdzie uczyła się w Seminarium Nauczycielskim. Tu również wstąpiła w 1932 r. do harcerstwa. Na swój pierwszy obóz, na którym złożyła harcerskie przyrzeczenie, wyjechała do Rytra w 1933 r. Po powrocie została zastępową, a w następnym roku – drużynową. Intensywne życie harcerskie odmierzały kolejne obozy, kursy, szkolenia instruktorskie. Prowadziła dla swojej drużyny obozy wędrowne. W 1937 r. rozpoczęła w Cieszynie pracę nauczycielki, nie rezygnując z harcerskiej pasji. Kiedy w 1938 r. trafiła do Ustronia, tam została komendantką Hufca Wiślańskiego Harcerek.

W Ustroniu w sierpniu 1939 r., na tydzień przed wybuchem wojny, 22-letnia Władysława została żoną Jana Sikory. Młody małżonek walczył w kampanii wrześniowej i jako jeńiec do 1945 r. przebywał w oflagu. Władysława w maju 1940 r. została aresztowana za działalność antyniemiecką i – po krótkim pobycie w cieszyńskim więzieniu – wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. W tym obozie, jako więźniarka numer 3643, przebywała pięć lat i uczestniczyła w niezwykle konspiracyjnym przedsięwzięciu: była współzałożycielką złożonej z więźniarek drużyny harcerskiej „Mury”. Drużynową była drużna Józefa Kantor – członek Komendy Chorągwi Śląskiej, a Władysława Sikora należała do powołanego na samym początku zastępu „Cegły”. Hasło więźniarek harcerek brzmiało: „Trwaj i pomóż przetrwać innym”. Drużyna istniała do końca obozu, a solidarna więź, która połączyła więźniarki wbrew założeniom obozowego systemu, przetrwała do końca ich życia, nawet jeżeli powojenne losy porzuciły harcerki z Ravensbrück po różnych krajach i kontynentach.



Drużna Władysława Sikora podczas spotkania w młodymi harcerzami w Bielsku-Białej w 2009 r.

Z obozu więźniarki ewakuowano do Szwecji, skąd po leczeniu Władysława wróciła do Polski. Z ocalałym z niewoli mężem zamieszkali w Cieszynie, gdzie w 1946 r. urodził się ich jedyny syn – Andrzej. W 1972 r., kilka lat po śmierci męża, przeszła na nauczycielską emeryturę, ale nigdy nie zrezygnowała z harcerskiej służby, w którą angażowała się do końca życia.

Należała do Cieszyńskiego Kręgu Seniorów przy Hufcu ZHP od początku jego istnienia. Kilka lat była jego komendantką. Była matką chrzestną statku „Ziemia Cieszyńska”, wodowanego w 1990 r. w Turcji. Angażowała się w pracę w środowisku kombatanów. Spośród wielu ważnych odznaczeń państwowych najbardziej ceniła sobie Krzyż Oświęcimski, zaraz po nim Złoty Krzyż z Mieczami – za zasługi dla ZHP.

Nigdy też nie przestała być członkiem drużyny „Mury”, która po wojnie istniała nadal. Jeszcze 50 lat po wojnie drużyna spotykała się co roku na kilkudniowych wspólnych rekolekcjach. Harcerki więźniarki aktywnie pracowały,



spotykały się z młodzieżą. W 2002 r. Władysława Sikora była jedną z trzech harcerek więźniarek, które przekazały sztandar „Murów” młodemu pokoleniu. – Pragnę przekazać młodzieży, szczególnie harcerskiej, nasze idee służby Bogu i Polsce, umiłowania ziemi ojczystej, cieszyńskiej, którą i ja przez tyle lat pobytu pokochałam – mówiła Władysława. Odchodząc na wieczną wartę, pragnęła, by harcerska służba Bogu, Polsce i drugiemu człowiekowi trwała nadal. **tm**

zaproszenia

Nauczycielskie spotkanie

BIELSKO-BIAŁA. Dzień skupienia dla wszystkich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty odbędzie się w środę **15 września** o godz. 18 w kościele parafialnym pw. św. Pawła Apostoła, ul. Świętego Pawła 2 (os. Polskich Skrzydeł). W programie: Msza święta z homilią, konferencja oraz spotkanie przy stole, a do udziału zaprasza ks. dr Piotr Greger, diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców.

Jubileuszowy zjazd absolwentów

CIESZYN. Z okazji jubileuszu 60-lecia Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych w Cieszynie (obecnie Zespołu Szkół im. Władysława Szybińskiego) dyrekcja szkoły wraz z komitetem organizacyjnym zapraszają do wzięcia udziału w obchodach jubileuszowych. Uroczystość odbędzie się **9 października 2010 r.** Wszelkie informacje związane z jubileuszem można uzyskać pod numerem telefonu 33 852 01 84 lub na stronach internetowych www.szybinski.cieszyn.pl oraz www.absolwenci.szybinski.cieszyn.pl.

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ BESKIDÓW

ul. św. Jana Chrzciciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

Nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów – w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

37-minutowy film dokumentalny o więźniu Auschwitz Marianie Kołodziejcu został przedstawiony w ramach tegorocznych pokazów DocuWeeks. Stąd jest już **otwarta droga do oscarowych nominacji – uważają filmoznawcy.**

Film o autorze „Klisz pamięci”

„Labirynt” oskarowy?



Prace więźnia o numerze 432 zainspirowały Rona Schmidta i jego syna Jasona do nakręcenia filmu

Dokument „Labirynt” to film amerykańskiego jezuity o. Rona Schmidta, który może być nominowany do Oscara, najważniejszej nagrody filmowej na świecie. W realizacji obrazu pomógł zakonnikowi jego syn Jason (Ron wstąpił do zakonu po śmierci żony).

Marian Kołodziej był autorem słynnego cyklu około 300 prac pt. „Klische pamięci. Labirynty”. To wizja artystyczna gehenny obozowej, pełnej odniesień do heroicznego zwycięstwa odniesionego w obozie przez św. Maksymiliana Kolbego. Zbiór prac znajduje się w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach k. Oświęcimia, w miejscu dawnego podoboju KL Auschwitz Harmense.

Prace Kołodzieja zobaczył 3 lata temu ojciec Schmidt. Rozmawiał wtedy ze schorowanym już artystą. Wspólnie z synem, reżyserem, zaczęli kręcić niezwykle film dokumentalny. Skończyli go tuż przed śmiercią Kołodzieja.

Schmidtowie to rodzina o bogatych tradycjach filmowych. Ojciec Rona, Arthur P. Schmidt, był dwukrotnie nominowany do Amerykańskiej Nagrody Akademii Filmowej za montaż filmów „Bulwar Zachodzącego Słońca” (1951) i „Sayonara” (1958). Był także odpowiedzialny za montaż słynnej komedii „Pół żartem, pół serio” (1959). Brat Rona, 73-letni Arthur Schmidt, otrzymał natomiast dwa Oscary za montaż do filmów „Forrest Gump” (1994) i „Kto wrobił królika Rogera” (1988). Ar-

thur również współpracował przy powstaniu filmu „Labirynt”.

Wszystko wskazuje na to, że „Labirynt” jest pewnym kandydatem do nominacji oscarowej w kategorii filmu dokumentalnego. Aby tak się stało, dzieło musi być prezentowane przynajmniej przez 5 dni w kinach Los Angeles i Nowego Jorku, co stanowi poważne wyzwanie finansowe dla każdej niskobudżetowej produkcji.

Tymczasem na tegorocznych pokazach DocuWeeks, organizowanych przez International Documentary Association (IDA), w kinach no-

wojorskich i Los Angeles zaprezentowany zostanie właśnie „Labirynt”. Powszechnie uważa się, że udział w tych pokazach otwiera drogę do nominacji. Nominowanych może być tylko 5 dokumentów z całego świata.

W misternie skomponowanych rysunkach Mariana Kołodzieja stałym motywem jest postać franciszkańskiego męczennika z Auschwitz. Ekspozycja powstawała od 1995 roku. Dwa lata wcześniej artysta doznał częściowego paraliżu. Po tym zdarzeniu zdecydował się za pomocą języka plastyki opowiedzieć o swych doświadczeniach obozowych. W ramach rehabilitacji na małych kartkach zaczął rysować ołówkiem przywiązany do ręki.

Marian Kołodziej był plastykiem i scenografem. Został deportowany przez niemieckich hitlerowców do Auschwitz (numer obozowy 432) w pierwszym transporcie 14 czerwca 1940 r. Zmarł w Gdańsku 13 października ub. roku w wieku 88 lat. Prochy profesora zostały złożone w krypcie kościoła franciszkanów w Centrum św. Maksymiliana w Harmęczach.

Robert Karp



zaproszenia

„Razem” w domu

BESTWINA. W sobotę **18 września** o godz. 12 na terenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Szkoleniowego należącego do Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Razem” odbędzie się spotkanie kulturalno-integracyjne. Na nim zostanie podsumowany dwunastomiesięczny projekt „Aktywni Razem”, w ramach którego niepełnosprawni uczestniczyli w różnorodnych zajęciach warsztatowych. Podczas imprezy zaprezentowane będą także dotychczasowe efekty i plany związane z powstającym tu domem-hostelem dla podopiecznych „Razem”. Budynek stoi już w stanie surowym. To miejsce powstaje z myślą o osobach niepełnosprawnych, które po śmierci swoich rodziców zostaną bez dachu nad

głową. Udział w spotkaniu zapowiedzieli m.in. przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i parlamentarzysty. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach bielskiego minifestiwalu „Niedoceniani”.

Z Maryją z La Salette

KALNA. Ks. kan. Kazimierz Hanzlik, proboszcz parafii św. Antoniego w Kalnej, zaprasza wszystkich czcicieli Matki Bożej na wrześniowe nabożeństwo fatimskie, które odbędzie się **18 września** o godz. 18. Po Mszy św. nastąpi odsłonięcie i poświęcenie monumentalnego ołtarza dedykowanego Matce Bożej z La Salette. – W czasach różnych niepokojów, obaw, niesnasek, potrzebujemy pomocy i silnego oparcia. Matka Boża, która objawiła się w

La Salette, wskazywała, gdzie szukać siły. Tym serdecznie zapraszam wszystkich – mówi ks. Hanzlik.

Dla pomocników misjonarzy

MIĘDZYPRODZIE ŻYWIECKIE. Pierwsze w tym roku szkolnym i katechetycznym spotkanie współpracowników misyjnych, osób zaangażowanych w pomoc misjonarzom i tych, którzy chcą się w nią zaangażować, odbędzie się **18 września** w kościele NMP Nieustającej Pomocy w Międzybrodzu Żywieckim. Zainauguruje je o godz. 10 Msza św. Diecezjalny duszpasterz dzieł misyjnych ks. Stanisław Budziak zaprasza do koncelebry wszystkich księży, a do udziału w spotkaniu i modlitwie w intencji misji – wszystkich diecezjan. ■

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Ruch pompejański w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pogórze

Trzystu przeciw złu

Oni są pewni – **Różaniec naprawdę zmienia świat.** Ten wielki i ten osobisty, każdego z nas.

Choć czciele Matki Bożej Pompejańskiej mieszkają w różnych parafiach, tworzą wyjątkową wspólnotę. Po raz kolejny spotkali się razem w Pogórze.

– Oczywiście to bardzo ważna sprawa. Już wpisuję intencję do księgi czuwań, dziś będziemy się za was szczególnie modlić – mówi 2 września do słuchawki telefonu Lidia Wajdzik, diecezjalna zelatorka Apostolstwa Dobrej Śmierci, a jednocześnie animatorka i popularyzatorka Nowenny Pompejańskiej. Niemal nie rozstaje się z telefonem. Bo każdego 2. dnia miesiąca wieczorem na skoczowskiej Kaplicówce spotykają się prawdziwe tłumy wiernych, którzy gorąco wierzą, że powierzając Maryi w modlitwie różańcowej swoje sprawy, na pewno zostaną wysłuchani.

Siła w paciorkach

Wrześniowe nabożeństwo poprzedziło już po raz drugi spotkanie czcielek Matki Bożej Pompejańskiej w kościele dedykowanym Królowej Polski w Pogórze koło Skoczowa. Na drugi dzień skupienia przybyło tu ponad 300 osób, aby podziękować Matce Bożej za całoroczny cykl spotkań pompejańskich na Kaplicówce w Skoczowie. To tam co miesiąc wspólnie odmawiają wszystkie części Różańca w intencji najtrudniejszych spraw. Wielu z nich codziennie praktykuje nowennę, polegającą na odmawianiu trzech lub nawet czterech części



Mszy św. koncelebrowanej przez księży-opiekunów wspólnot czcielek MB Pompejańskiej przewodniczył ks. prałat Alojzy Zuber

tej modlitwy przez kolejne 54 dni. Dają świadectwo jej siły i mocy, a jednocześnie pokazują, że to możliwe nawet w codziennym zabieganiu – jeśli tylko bardzo chcemy, wirzemy wstawianictwu Matki Bożej i chcemy dać z siebie wszystko dla wyproszenia potrzebnej nam łaski. W Pogórze natomiast szukają wiedzy religijnej.

Wiara i wiedza

Mszy św. podczas dnia skupienia przewodniczył ks. prałat Alojzy Zuber – moderator diecezjalny Apostolstwa Dobrej Śmierci, zaś koordynatorem dnia skupienia był ks. dr Marek Studenski, dyrektor wydziału katechetycznego kurii diecezjalnej. Konferencje głosił także ks. dr Przemysław Sawa, dyrektor Szkoły Nowej Ewangelizacji i egzorcysta.

– Rozwijający się ruch pompejański, składający się z członków ADS, stworzył potrzebę spotkań jego uczestników, by pogłębiać wiedzę religijną i umiejętności przeciwstawiania się tak licznym zagrożeniom współczesnego świata, Kościoła, rodziny i każdego czło-

wieka – mówi Lidia Wajdzik, diecezjalna zelatorka ADS. – Chcemy Różańcem zmieniać świat. Na spotkanie przybyli czciele Matki Bożej z Pompejów, reprezentujący 33 parafie z diecezji bielsko-żywieckiej, a także grupy z archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej.

Centralnym punktem dnia była Eucharystia i adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa różańcowa, Koronka do Miłosierdzia Bożego. W rozważaniu słowa Bożego towarzyszyła uczestnikom postać św. Augustyna. W homilii ks. Marek Studenski mówił o wartości i mocy modlitwy – bo nie ma takiej, która by nie była wysłuchana. W konferencji „Różaniec jako narzędzia Bożego miłosierdzia” ks. Studenski mówił o znakach czasu, jakich jesteśmy świadkami w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Ks. Sawa zwracał uwagę na zniewolenia i nałogi, na to, co niszczy wolność, zabiera radość, zabija miłość. Wrażenia na słuchaczach robiły świadectwa i główne przesłanie: Jezus Chrystus jest Panem, który pokonał zło. Jeżeli jesteś we wspólnocie z Nim – zwyciężysz! **im**

Moim zdaniem



LIDIA WAJZIK, DIECEZJALNA ZELATORKA ADS I POPULARYZATORKA NOWENNY POMPEJAŃSKIEJ

– Pogórze i świątynia Matki Bożej Częstochowskiej to dla nas miejsce, w którym każdy wyjątkowo odczuwa obecność Maryi Matki. Stąd upodobaliśmy je sobie jako miejsce naszej formacji i utwierdzania się w tym, jak wielką siłą jest modlitwa różańcowa. Na Kaplicówce spotykamy się na nabożeństwach pompejańskich, tu prosimy naszych księży o pomoc w zdobywaniu wiedzy, bo wiara i pogłębianie wiedzy na jej temat muszą iść w parze. Dziękujemy naszym duszpasterzom wykładowcom, naszemu duszpasterzowi ks. prałatowi Alojzemu Zuberowi i proboszczowi z Pogórze, ks. Ignacemu Czaderowi, którzy chcą nam służyć i wspierają nas życzliwością i wszelaką pomocą.

Zaproszenie

Czciele Matki Bożej Pompejańskiej zapraszają każdego 2. dnia miesiąca na Kaplicówkę w Skoczowie, gdzie od godz. 19 rozpoczyna się nabożeństwo pompejańskie, polegające na odmawianiu całego Różańca. Nabożeństwo kończy się o godz. 21 Mszą św. w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II, kanonizacji bł. Bartolo Longo i w intencjach wspomnianych w modlitwie różańcowej, intencjach własnych i tych wpisanych do księgi czuwań.



Czciele Matki Bożej z Pompejów spotkali się na drugim dniu skupienia